

Szanowni Państwo

Wielokrotnie na tych łamach ukazywały się teksty głoszące, że w Polsce tak naprawdę nie ma koncepcji wieloletniego rozwoju energetyki dostosowanego do potrzeb kraju. Są wprawdzie plany poszczególnych firm, pracuje wiele ośrodków, skupionych wokół politechnik i innych wyższych uczelni, wydawanych jest wiele publikacji w czasopismach naukowo–technicznych i w wydawnictwach książkowych, ale mają one na ogół charakter analiz cząstkowych, tylko czasem obejmujących całą elektroenergetykę.

Odzwierciedlają poglądy wiodących autorów, dość rzadko wynikające z dogłębnych analiz techniczno–ekonomicznych. Zwrócić można uwagę, że nawet przedstawiciele zagranicznych inwestorów próbują na własną rękę wykonywać analizy mające charakter wieloletnich prognoz Polski. Przykładem może być tutaj francuski EDF, który w zeszytach tematycznych *Energetyki* nr IV i XVI przedstawił w latach 2004 i 2008 opracowania wykonane pod kierownictwem profesora Louisa Jestin, a dotyczące polskiej energetyki do roku 2030.

Istnieją też polskie prace koncepcyjne organizowane i stymulowane przez *PSE Operator S.A.*, ale mają one, jak już wspomniano, charakter cząstkowy.

Niżej podpisany wzywając do powołania instytucji zajmującej się strategią rozwoju całej branży gospodarki narodowej, czyli sektora paliwowo–energetycznego, instytucji zwanej roboczo Centrum Strategicznym Energetyki, wskazywał na bezwzględna konieczność prowadzenia ciągłych analiz i wielowariantowego podejścia do możliwych strategii rozwojowych uwzględniających zmieniające się trendy, zarówno co do surowców energetycznych, jak i technologii ich wykorzystania, a także coraz istotniejsze, ze względów klimatycznych, czy nawet na możliwość ataków terrorystycznych, aspekty bezpieczeństwa nieprzerwanych dostaw energii elektrycznej.

Stanowisko takie podzielało Stowarzyszenie Elektryków Polskich, największej pozarządowej organizacji naukowo–technicznej skupiającej naukowców i praktyków zajmujących się szeroko rozumianą elektryką, w tym i elektroenergetyką, czyli wytwarzaniem, przesyłaniem i dystrybucją energii elektrycznej. Przedstawiciele tej organizacji już kilkadziesiąt lat temu, bo w latach osiemdziesiątych, opracowali i przedstawili dwa raporty o ówczesnym stanie elektryki i o kierunkach jej rozwoju. Świadomi są więc tego, że dziedzina prognozowania wymaga koncyptowania i planowania swego rozwoju z wieloletnim wyprzedzeniem, ze względu między innymi na wielką kapitałochłonność tej gałęzi gospodarki i konieczność inwestowania ze znacznym wyprzedzeniem.

Planowanie zaś rozwoju elektroenergetyki wymaga zaangażowania wielu wyrafinowanych metod optymalizacyjnych, wielkiej mocy obliczeniowej komputerów oraz głębokich analiz techniczno–ekonomicznych uwzględniających dotychczasowe kierunki krajowe, europejskie i globalne.

Zauważyć wreszcie można, że Polska ma bardzo dobre doświadczenia, jeśli chodzi o energetyczne planowanie strategiczne. Dość wspomnieć prace prof. Jana Obrąpalskiego, zarówno przedwojenne, jak i opracowane w czasie okupacji niemieckiej program elektryfikacji Polski do roku 1965, prace Komitetu Elektryfikacji Polski działającego pod kierunkiem profesora Lucjana Nehrebeckiego czy też prace zespołów profesorów Kazimierza Kopecznego i Jacka Mareckiego.

Niestety, transformacja gospodarcza przerwała takie prace w Polsce, a zainteresowanie kolejnych, zmieniających się co cztery lata rządów wieloletnimi strategiami było i jest niewielkie.

Kilkukrotne rozmowy przedstawicieli SEP z urzędnikami Departamentu Energetyki Ministerstwa Gospodarki na temat centrum strategicznego prognozującego całość sektora paliwowo–energetycznego zakończyły się fiaskiem. Trudno się dziwić, jeśli uwzględnić, że w Ministerstwie Gospodarki sprawy energetyki podlegają dwóm, różnym, sekretarzom stanu i jednej podsekretarz stanu, a sprawy strategii jeszcze innej podsekretarz stanu.

Tymczasem sprawy stają się coraz bardziej palące. Pani Henryka Bochniarz, prezydent Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan, była minister przemysłu i handlu w rozmowie z dziennikarką *Rzeczpospolitej*¹⁾, dotyczącej Europejskiego Forum Nowych Idei, wyraziła zaniepokojenie tym, że istnieje zupełna nieprzewidywalność rozwoju gospodarczego Polski w ciągu 5–10 lat. Powiedziała:

„I martwi mnie rozejście się tych dwóch światów (polityki i biznesu – TEK). Na dodatek obłożone obawą, że relacje pomiędzy polityką a biznesem mają niewłaściwe konotacje. Zawsze są podejrzane. To źle wróży rozwojowi gospodarczemu. Bo nie można skutecznie realizować polityki gospodarczej, jeśli przygotowana jest przez władze bez jakiegokolwiek dyskusji z biznesem. A tak się dzieje od wielu lat.”

To znaczy? Pyta dziennikarka. *„Rozmawialiśmy na EFNI o tym, ile państwa w gospodarce, nie tylko z obawy o nadmierny interwencjonizm, ale także z powodu, że państwo zapomina o swoich powinnościach. Proszę zapytać szefa firmy energetycznej, wszystko jedno czy naszej z Koźienic, czy przedstawiciela zagranicznej korporacji, czy wie, jaka jest koncepcja na rozwój energetyki w Polsce: czy ma być to energia odnawialna, czy może jądrowa i kiedy to będzie wiadomo? Oni nie wiedzą (...). Mamy zupełną nieprzewidywalność koncepcji rozwoju gospodarczego w ciągu 5-10 lat. (...) Jeśli tę nieprzewidywalność nałoży się na kryzys, to brak dialogu administracja – biznes jest jeszcze bardziej niepokojący.”*

Czy trzeba coś dodawać?

Tomasz E. Kołakowski

¹⁾ Rzeczpospolita, 1 października 2012 ekonomia.24pl